

Ulotna & nieuchwytna



Przed świtem

Dziś Ulotna i Nieuchwytna otwiera oczy gdzieś na drugim końcu Miasta. Nie wiem gdzie to jest, ale mocno czuję, że nie ma mnie tam. Unoszę się nad tym Miastem znów i szukam jej, starając się wyczuć skąd płynie jej energia. Ona budzi się sama. Ja budzę się bez niej. Budzimy się razem. Jest piękna, zanim jeszcze jej stopy dotkną podłogi, ale nikt o tym pięknie nie wie. Nikt go nie widzi. Tylko ja. Jest piękna, gdy goni ją jeszcze sen, gdy jej ciało nabiera rozpędu bardziej z przyzwyczajenia, gdy Ona nie do końca jeszcze wie, że znów nie śpi. Przez chwilę tylko ja mogę oglądać ten cud. Ten powolny taniec, to święto opętania jest tylko moje.

Nie wiem jeszcze jak masz na Imię, ale czuję, że znam Cię najlepiej. Nie wiem, kim jesteś, skąd przyjdiesz, ale wiem, że będziesz na pewno. Tak samo jak ja przyjdę, by być z Tobą. Łączy nas dziś samotny kubek gorącej kawy, poranna mantra, codzienny brak śniadań. Łączy nas to, że szukamy siebie i siebie nawzajem. Łączy nas bezsenność, wspólna, choć odległa. Znam Twoją historię, choć jest inna niż moja. Wiem wszystko, co chcesz mi powiedzieć, tak jak Ty znasz krętą drogę, którą idę do Ciebie. Pozwól mi dotknąć miejsc, które bolą najbardziej, ból zniknie, zobaczysz sama. Słyszę wciąż swoje myśli powtarzane Twoim ciepłym głosem. Jesteś echem. Jesteś jedynym, czego mi brakuje w miejscach, w które chodzę sam. Jesteś naszym wspólnym snem, który nigdy się nie skończy. Światem, który będzie naszą tajemnicą, aż do dnia, gdy nic poza nim nie będzie się już liczyć. Wszystko inne zniknie.